PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Piątek 31 Sierpnia 1917 roku. № 194

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 30-go b. r. **Na froncie wschodnim:** Niemieckie pułki rozbudowały swoje ostatnie sukcesy na północ od Focsani przez zdobycie miejscowości Iresti, której posiadanie utrzymały pomimo licznych ataków. Na południe od Ocna rozbiły się ataki; dalej na północ wzmogła się działalność bojowa na licznych odcinkach frontu wschodniego.

Na froncie włoskim: Wielka rozprawa bojowa nad Soczą toczyła się także wczoraj z największą zaciekłością. Wał obrońców opierał się zwycięsko najcięższemu naporowi. Na przestrzeni na północ od Kal załamały się dwa silne włoskie ataki. Koło Podlasce, Madoni i Britof rzucał nieprzyjaciel przez cały dzień aż do późnej nocy nieprzerwanie nowe masy przeciw naszym pozycjom. Wszystkie szturmy rozbijały o wytrwały opór naszych walecznych wojsk. Do wielu sposobów walki, którymi nieprzyjaciel probuje zdusić nasz opór, przyłączył się nowy, którego na tym terenie trudno było oczekiwać—na wschód od Britof wyruszyła przeciw naszym okopom włoska kawalerja. Przyjęły ją nasze karabiny maszynowe i zniszczyły. Bohaterskim bojownikom na Monte San Gabriele przyniósł 29 sierpnia znowu gorące chwile. Raz po raz przypuszczał nieprzyjaciel szturm przeciw pozycji Wieczorem udało mu się wtargnąć na północnym stoku do naszych rowów. Po nastaniu nocy przystąpiły nasze wojska wśród wielkiej niepogody do ataku wzajemnego. Nowe zapasy zakończyły się bezładną ucieczką Włochów. Także na wschód od Gorycji nie ustał nacisk nieprzyjacielskiego wojska. Kiedy przed południem trzeba było odpierać tylko poszczególne ataki, to południu przeszedł nieprzyjaciel po parogodzinnym ogniu huraganowym ponownie do ogólnego masowego natarcia. Znowu był teren San Marco ogniskiem walk. Jak wszędzie między St. Katarina i Vertajba tak i tutaj została pierwsza linja utrzymana. Koło Kostanjevica posunęła się nasza linja przez skuteczny napad na wroga nieco naprzód. Obok innych wojsk miały sposobność szczególnego odznaczenia się w ostatnich walkach jeszcze oddziały pułków 10-tego (Przemyśl) i 48-go (Nagykanisa).

Krwawe straty nieprzyjaciela są nadzwyczaj ciężkie. Liczba jeńców zabranych od początku 11 bitwy wzrosła na więcej jak 10.000. Tryest był przedpołudniem bombardowany po raz wtóry, dziś rano poraz trzeci w ciągu 48 godzin przez nieprzyjacielskich lotników. Ofiara ataku padło kilku mieszkańców. Kilka budynków prywatnych zostało uszkodzonych.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 29 b. m. **Na froncie zachodnim:** Pod wpływem burzliwej i dżdżystej pogody czynność ogniowa utrzymywała się wogóle w umiarkowanych granicach. Liczne własne natarcia wywiadowcze przyniosły nam zysk w jeńcach i łupach.

Grupa wojsk królewicza Ruprechta: We Flandrji odżyła wieczorem walka artyleryjska między Langemark i Hollebeke. Nasze kontrnatarcie wyparło Anglików z wgłębienia na północny wschód od Frezenberg.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przed Verdun silniejsza czynność bojowa artylerji tylko na wschodnim brzegu Mozy między Beaumont i Fanloup.

Grupa wojsk ks. Albrechta: W odwecie za ostrzeliwanie Thiacourt przez Francuzów wzięliśmy w ogień odległy Noniant-au-Pres i Pont-a-Moussin.

Na froncie macedońskim. Czynność ogniowa była wielokrotnie silniejsza niż w ostatnich czasach, szczególnie między Wardarem i jeziorem Doiran. Potyczki na przedpolach na wschodnich stokach Nidze Planiny przebiegły pomyślnie dla Bułgarów.

Stan wzmocnionej ochrony w Moskwie.

Berno szwajc. Podług doniesień z Petersburga zaprowadzono w nocy w niedzielę stan wzmocnionej ochrony w Moskwie, z czego wynika, że panują tam znowu rozruchy, o przebiegu których jednak cenzura nie dopuszcza żadnych wiadomości.

Norwegja a Ameryka.

Bazylea. Jak donosi paryski „Matin", Norwegja akceptowała warunki amerykańskie i zgodziła się na zakaz wywozu do Niemiec. Szwecja natomiast uważa postulaty amerykańskie, jako niedające się pogodzić z neutralnością.

Po złożeniu mandatów.

Wysiłki Polaków w wojnie obecnej, skierowane ku osiągnięciu niezawisłego państwa, przechodziły i przechodzić będą rozmaite fazy. Spełnić trzeba ciężkie zadanie: wśród chaosu wojny światowej, wśród orgji i rozpętania się instyktów samolubnych — z odchłani potrójnej niewoli wyrwać musimy na światło życia rozdarte przed wiekiem państwo polskie.

Droga to ciernista, pełna zwątpień i rozczarowań, pełna niesłychanych wysiłków i zlana obficie krwią ofiarną. A pomimo wszystko, na drodze tej wytrwać musimy—osiągnięte zdobycze uzupełniać i czynić coraz nowe, realniej zarysowujące nasz gmach państwowy

Rada Stanu złożyła swe mandaty... Fakt ten głęboko wstrząsnął społeczeństwem polskiem. Czy będzie on kryzysem wstrząsającym dotychczasową pracę polityczną polską, czy gmach z mozołem budowany zarysuje się, czy też jest to jeden z kroków wprzód przemiana formy dotychczasowej na nową, doskonalszą? Bez względu, jak Nemezys dziejowa rozstrzygnie to pytanie, droga przed nami pozostaje jednaka: wysiłkiem zgodnym całego społeczeństwa musi być przejście w kryzysie obecnym do form więcej doskonałych, do dalszego postępu w budownictwie państwa polskiego! Trudności warunków zewnętrznych i wewnętrznych raczej powinny potęgować nasz wysiłek niż szerzyć niegodne Polaków zwątpienie...

Rada Stanu ustąpiła. Rzecz zrozumiała, że w obecnych warunkach pozostawienie próżni jest wyłączone. Myśli takiej ogół społeczeństwa ani przez sekundę dopuścić nie mógł. Stąd też, najbardziej palącą kwestją jest powstanie Rady Regencyjnej i rządu polskiego.

Rada Regencyjna została powołana. Wątpliwem jest jedynie stanowisko arcybiskupa Kakowskiego. Gdyby arcyb. Kakowski wstąpić do Rady Regencyjnej się nie zdecydował, byłaby aktualną kwestja 3-go członka Rady Regencyjnej.

Drugą sprawą, narzucającą się siłą konieczności, jest sprawa utworzenia Ministerjum polskiego. Sprawy te są pilne wobec uruchomienia sądownictwa i bliskiego przejęcia szkolnictwa, gdzie ostatnio nastąpiło porozumienie przedwstępne pomiędzy polskimi czynnikami politycznymi a niemieckiemi władzami okupacyjnemi.

I tak po 6-cio miesięcznej przeszło pracy Rada Stanu zmuszona była ustąpić. Podkreślić jednak należy, że

prace Rady Stanu nie były i nie są bezowocne. Szereg mężów politycznych w przeciągu wielu miesięcy miał możność poznać dokładnie poszczególne resorty agend rządowych w Polsce. W chwili obecnej, gdy powstanie gabinetu polskiego staje się zagadnieniem aktualnem, mężowie ci przedewstkiem wysuwają się na czoło wszelkich projektów, a to tym bardziej, że ostatnia uchwała Rady Stanu, uchwała powzięta na zgodne życzenie stronnictw aktywnych, zdecydowane i stanowcze stanowisko radców stanu bezwarunkowo znajdzie odgłos w szerokich kołach opinji polskiej. Dziś już z całym naciskiem podkreślić to należy, — opinja polska zgodną jest co do tego, że wszelkim próbom i zakusom rozczepienia Legjonów Polskich należy dać jaknajbardziej stanowczą i kategoryczną odpowiedź. Rada Regencyjna, nie ulega kwestji, stanie na tym stanowisku, że Legjony mogą zostać kadrami armji polskiej, że armja polska musi być w całości przekazaną Królestwu tak, jak to postanawia akt 5 listopada.

Informacje.

Sądy polskie a władze okupacyjne.

Odnośnie do szczegółów zawartych w artykule pod powyższym tytułem w numerze 430 „Ziemi Lubelsk.ej" z 27-go sierpnia należy zaznaczyć, że nie są one ściśle o ile chodzi o okupacje austro-węgierską. Na obszarze tej okupacji: w dniu 1-go września sądy polskie odrazu wstępują w miejsce dotychczasowych trybunałów i sądów powiatowych, które z chwilą oddania czynności prezesowi odnośnego sądu polskiego będą rozwiązane. Sądy polskie obejmują nietylko całkowity zakres działania wymienionych sądów, lecz także przeważną część dotychczasowej agendy sądów wojskowych.

Sądy wojskowe zachowują ogólne sądownictwo karne przeciw osobom należącym do armji lub do jej orszaku. Osoby cywilne natomiast tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach będą podlegały sądownictwu wojskowemu, mianowicie kiedy chodzi o przestępstwa przeciwko interesom armji, monarchji lub zarządu wojskowego, jak np. popieranie dezercji, szpiegostwo, zdrada główna, obraza majestatu, niedozwolone posiadanie broni i t. p. Wszystkie inne przestępstwa zaś będą sądzone przez sądy polskie.

W okupacji austrjacko-węgierskiej obok sądów polskich i sądów wojskowych nie będzie już żadnej innej instancji sądowej.

Organizacja pracy po wojnie.

Gospadarka wojenna i idąca w ślad za nią gospodarka przejściowa, wysuwa na pierwszy plan zagadnień społecznych szereg problemów, które jaknajrychlej znaleźć muszą odpowiednie rozwiązanie. Z chwilą bowiem demobilizacji wystąpią one jako fakta, które będą wymagały natychmiastowych środków zaradczych. Pierwsze miejsce w tych zagadnieniach zajmują sprawy stosunków na rynku pracy, przejście do gospodarki pokojowej wywoła na rynku pracy przesilenia, które poważnie wpłyną na naszą gospodarkę. Zmiany w wartości pieniędzy i towarów doprowadzą do zatargów w sprawie płac, gdyż podjęte będą starania, aby wysokość płac dostosować do wygórowanych kosztów wyżywienia. O tem, jak stosunki te istotnie się ułożą w przyszłości, nie można obecnie wyrokować, gdyż nie możemy dzisiaj ułożyć żadnej statystyki o przyszłem zawodowem uwarstwowieniu się społeczeństwa. W chwili, kiedy trzeba będzie zebrać wszystkie siły do pracy, może wybuch sporów zagrozić poważnem niebezpieczeństwem naszemu życiu gospodarczemu

W czasie gospodarki przejściowej polityka wytwórcza i polityka socjalna będą musiały sobie podać ręce. Na pierwsze miejsce wysunie się wtedy sprawa organizacji rynku pracy i ujęcia jej podaży i popytu w jakieś odpowiednie ramy. Ważną rolę odegrają wówczas biura pośrednictwa pracy.

Następstwom możliwego przesilenia musi się z góry zapobiedz przez to, że połączy się do wspólnego działania wszystkie organizacje, które mogą przyczynić się do stworzenia uregulowanych stosunków na rynku pracy i ująć w odpowiednie ramy sprawę jej pośrednictwa. Za wszelką cenę będzie się musiało z rynku pracy wykluczyć bezplanowe szukanie, olbrzymią stratę czasu, spowodowaną tem, jeśli pracodawcę i robotnika dopiero przypadek ku sobie sprowadza. Takie zaś niezorganizowane poszukiwanie da się usunąć tylko wtedy, jeśli odpowiednie organizacje zawodowe przez swoje biura pośrednictwa pracy stworzą podstawy do kierowania zapotrzebowaniem i podażą robotnika. Zauważyć należy, że przy regulowaniu sprawy rozdziału sił roboczych może znajdzie się środek na pozyskanie jak największej ilości sił roboczych dla rolnictwa. Także sprawa ograniczenia emigracji powinna znaleźć swoje rozwiązanie.

Podnosimy te zasadnicze postulaty, nasuwające się przy organizowaniu powojennego rynku pracy, aby zawczasu kompetentne czynniki zajęły się przygotowaniem materjału do szeroko pomyślanej akcji, a nasze organizacje nie zostały nieprzygotowane i zaskoczone obowiązkami, które im spełnić przyjdzie.

Z życia internowanych oficerów Legjonowych w Zegrzu.

Wedle ostatnich wiadomości oficerowie otrzymują na utrzymanie 4 mk. dziennie, z czego 3 mk. otrzymuje wprost menaż. Kuchnie prowadzą własne. Wikt pomimo wydajnej pomocy obywatelstwa, dość liche. Światło wydzielane w bardzo małej ilości — otrzymują po 25 gr. nafty na 1 pokój.

Listy i pieniądze wolno wysyłać Listy z Warszawy idą 8—9 dni. Gazety dochodzą bardzo nieregularnie. Książek dostarczać nie wolno.

Najwydatniejszej pomocy udzielały dotychczas pułki legjonowe. Same pułki 1, 5, 6 przysłały około 4.200 marek z dobrowolnego opodatkowania.

Widzenia z rodziną są wyjątkowo dopuszczalne w kancelarji obozu (w obecności komendanta). Uzyskać je można od kapitana Petri, komendanta obozów jeńców (Warszawa, Zamek i kap. Schmidta (gen. gub.).

Rodzinom nie wolno wchodzić do obozu, ani zbliżać się nawet do drutu.

Z Warszawy

W pierwszych dniach bieżącego tygodnia rozpoczął się trzeci i ostatni zjazd prezesów i prokuratorów, sądów polskich w Królestwie polskiem.

Zjazd odbywał się w siedzibie Departamentu Sprawiedliwości, obradom przewodniczył dyrektor Departamentu p. Stanisław Bukowiecki.

Głównym momentem zjazdu było wręczenie przez p. dyrektora departamentu nominacji prezesom i prokuratorom, oraz otrzymania od nich zaprzysiężenia. Czynność ta odbyła się w ten sposób, że najpierw najstarszy wiekiem prezes sądu najwyższego, p. Śrzednicki, odczytał rotę przysięgi i wszyscy prezesi sądów okręgowych złożyli przyrzeczenie przez podanie ręki p. Dyrektorowi departamentu sprawiedliwości. Rotę przysięgi dla prokuratorów odczytał wicedyrektor departamentu p. Makowski, poczem każdy z prokuratorów złożył również przyrzeceenie przez podanie ręki dyrektorowi Departamentu. Rota przysięgi brzmi, jak następuje:

„Obejmując stanowisko... przyrzekam uroczyście ojczyźnie i narodowi polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek państwa polskiego i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw, sobie powierzonych, tajemnicy urzędowej dochować; obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać".

Ze sprawozdań, jakie zdawali prezesi i prokuratorzy widać, że wszędzie już prawie przygotowania są poczynione do przejęcia sądownictwa. Dyrektor Departamentu urządził w Kole prawników zebranie towarzyskie na cześć prezesów i prokuratorów sądów polskich.

Uchwała ziemian opoczyńskich.

Ziemianie opoczyńscy powzięli następującą uchwałę:

„Niżej podpisani zobowiązują się od dziś dnia nie sprzedawać zboża i kartofli bez wiadomości Polskiej Central. Zbożowej względnie jej instytucji w Ziemi Radomskiej".

Uchwałę powyższą podpisali w sierpniu 1917 r.:

Szczęsny Libiszowski, Feliks Domański, Artur bar. Reisky, I. Warchoł, Certowicz, B cia Kobylińscy, Stefan Sobieszczański, August Drużbacki, Piotr Krasiński, Stanisław Rostkowski, Henryk Kiedrzyński, Mieczysław Koraszewski, St. Ossowski, G. Bąkowski, T. Popowski, R. Łącki, J. Rapacki, Gąsiorowski oraz dwa nazwiska nieczytelne.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 31 sierpnia † Rajmunda W.

Wsch. sł. g. 5 m. 08 r. Zach. g. 6 m. 52.

— **Nabożeństwo uroczyste z powodu otwarcia Królewsko Polskiego Sądu Okręgowego** Dnia 1 września o godz. 10½ rano w kościele Farnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z powodu otwarcia Królewsko Polskiego Sądu Okręgowego. Poczem nastąpi zaprzysiężenie członków sądu.

Pierwsze ogólne zebranie sądu odbędzie się tegoż dnia popołudniu.

— **Rozpoczęcie nauk szkolnych.** W roku bieżącym szkoły średnie radomskie zarówno męskie jak i żeńskie rozpoczynają kurs nauk dnia 4 września.

— **Poświęcenie sklepu potrzeb szkolnych** prz ul. Lubelskiej 44. W dniu wczorajszym ks. kanonik Rokoszny, dokonał poświęcenia sklepu potrzeb szkolnych, otwartego przez T-wo współdzielcze, którego celem w pierwszym rzędzie jest dostarczenie młodzieży szkolnej dobrych i tanich przyborów szkolnych i książek, powtóre, zyskanie funduszu na utrzymanie Bursy dla seminarzystów im. Jana Kochanowskiego. Pieniądze naszej młodzieży wydane na książki i kajety, mimo, że ceny ich będą najprzystępniejsze dadzą odsetki, które umożliwą prowadzenie Bursy, zaledwo od roku istniejącej, a już wielkie dającej plusy moralne. Nowy sklep przedstawia się bardzo sympatycznie, wewnętrzne urządzenie nie obliczone na efekt, ale na praktyczny pożytek, zaopatrzony jest w duży zasób towarów, który jeszcze powiększy transport spodziewany w tych dniach. Sklep posiada na składzie bardzo ładną galanterję papierową z fabryk polskich, np. papier listowy różnorodny, w ślicznych pudełkach zdobionych motywami swojskiemi w cenie bardzo przystępnej i inne rzeczy z tejże branży, które uprzejme sklepowe chętnie pokazują i t. p. Nowej placówce handlu polskiego zasyłamy „Szczęść Boże", młodzieży zaś naszej polecamy popieranie solidarne sklepu.

— **Z teatru.** Melodyjna operetka „Wesoła wdówka" ukaże się na sobotnim przedstawieniu z udziałem pp.: Godlewskiej, Józefowiczowej, Cedzyńskiej, Józefowicza, Szlązaka, Wołowskiego, Mieczyńskiego, Horskiego, Szelągowskiego i innych. „Wesoła wdówka" urozmaicona jest tańcami z pp. Bańkowskimi na czele.

W niedzielę wesoła i interesująca operetka „Targ na dziewczęta" z nową wystawą.

We wtorek „Gdy dwoje się kocha" operetka—pierwszy raz.

— **Zabójstwo czy samobójstwo?** Przy ul. Spornej w Radomiu istnieje zakład gastronomiczny pod nazwą „Bar à la Hawelka", w dniu wczorajszym w ustępnie należącym do tego zakładu znaleziono powieszoną młodą dziewczynę. Zachodzi posądzenie, że denatka powieszoną była już nieżywą. W związku z tem miały miejsce aresztowania. Będzie to zapewne pierwsza sprawa o zabójstwo sądzona w Królewsko-Polskim sądzie w Radomiu.

— **Z targu.** Targ wczorajszy wykazał znów zwyżkę ceny produktu najbardziej poszukiwanego i niezbędnego a mianowicie—masła. Ceny te przypisać należy wykupywaniu masła przez żydów, czego dawniej nie było, wątpić należy aby skup ten prowadzonym był na własne potrzeby, sądząc po osobnikach nabywających, ale uskuteczniа się najwyraźniej na wywóz—powtóre plagą targową, którą daremnie ciągle wskazujemy, są przekupnie, oni ceny śrubują, masło doszło do 3 rb. 50 kop. za kwartę, cóż to będzie w zimie? Czyż nasza bogata ziemia zamiast żywić własnych synów, będzie tylko wzbogacać obcych spekulantów? Spekulację widać wszędzie, żydzi wykupują grzyby suszone, których dawniej nie nabywali i tutaj ceny niezmiernie się podniosły. W warunkach dzisiejszych tylko bardzo zamożni ludzie będą mogli zaprowidować się na zimę w tłuszcze i inne zapasy, bo wszystką produkcję prowincji zahłanne ręce pochwycą by wywieźć ze znacznym dla siebie zyskiem. Inne produkty spożywcze również trzymają się w cenie wysokiej, cebula np. podrożała o 2 kop. na funcie w ciągu tygodnia, płaconą jest po kop. 20. warzywa bardzo piękne i w dużych ilościach, owoce,—ogromny handel używanym ubraniem, dotąd na szczęście w rękach chrześcian, jest to jednak najczęściej wyprzedawanie własnych zasobów.

— **Nowy banknot rosyjski.** Z Łodzi donoszą: W oknie jednego z kantorów bankierskich wystawiono na widok publiczny 1000 rublowy banknot, wypuszczony przez rząd rewolucyjny. Na bilecie tym niema ani portretu cara, ani herbu państwa. Widnieje natomiast podobizna Dumy państwowej. Tysiącrublówka ta dostała się do Łodzi z Galicji wschodniej. Łodzianie oceniają banknot na 900 rubli.

— **Wieści z Rosji.** Żołnierz II pułku VIII komp. Strzelców Polskich, Kościelniak Jakób, wieś Kuczki, pow. Radomski, zawiadamia rodzinę, że zdrów, prosi tą samą drogą o odpowiedź.

—*Stasz Jan* z żoną, zawiadamiają rodziców Garbowiczów w Radomiu na Glinicach ul. Młodzianowska nr. 28 że mieszkają w Mohylowie gub. ul. Aleksandra nr, 3, pracuje na kolei w wydziale elektrotechn. Bronisław z wojska pisuje do nas, rodzice Staszowie pod Moskwą st. Łosinoostrowska, prócz ojca i brata, którzy są w Galicji, siostra Galińska z mężem i rodzicami męża w Witebsku—wszyscy zdrowi, materjalnie zabezpieczeni. Oczekują powrotu. Proszą o odpowiedź tą drogą czy pieniądze wysłać.

— **Epidemja w Radomiu** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 19 VIII do 2-5VIII.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Dyzynterja	Ospa	Tyfus powrotny	Dyfterja
Zachorowało od 19-VIII do 25-VIII	1	5	41	1	1	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	2	22	80	—	—	2
Umarło w ciągu tygodnia	1	3	15	—	—	1
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	1	5	16	1	—	1
Pozostaje chorych na 26-VIII.	1	19	95	—	1	1

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom)."

Walka ze szpekulacją. Komenda obwodowa w Wierzbniku skazała na karę aresztu za nadużycia przy handlu produktami żywnościowemi: Szczerbatkę Zila z Kamiennej; Furmana Perla z Wierzbnika; Lufermana Chaima z Ciepielowa, Cukiera Lejbusia z Radomia Szlifirza Florjana z Godowa, Błachę Marję ze Skarżyska, Kerbele Esterę z Wierzbnika.

Określenie terytorjum miasta Wierzbnika. Uchwała komisji miejskiej dla podatku od nieruchomości z dn. 1-go sierpnia br. ustaliła granice terytorjum miasta Wierzbnika, podlegającego temu podatkowi. Terytorja nie należące do miasta tworzą gminę Styków

TELEGRAMY.

Proces Suchomlinowa.

Sztokholm. „Nowoje Wremia" zamieszcza zeznanie świadka, generała Januszkiewicza, w procesie Suchomlinowa. Gen. Januszkiewicz opowiada o okolicznościach, które poprzedziły wypowiedzenie wojny. Z początku zdecydowano ogłosić tylko częściową mobilizację 4-ch okręgów dla nastraszenia Austrji: później wszakże rozstrzygnięto kwestję w sensie odmiennym, i w dniu 30 lipca, po złożeniu raportu eks cesarzowi, została podpisana mobilizacja powszechna. Ja, z mojej strony,—mówił generał—stanowczo obstając przy ogłoszeniu mobilizacji powszechnej, kładłem nacisk na tę okoliczność, że powinniśmy nie tylko Austrji, ale też i Niemcom, stojącym poza nią, jasno pokazać nasze stanowisko. Prosto z Peterhofu udałem się na posiedzenie rady ministrów, gdzie pokazałem, podpisany przez cara, ukaz mobilizacyjny. Ale jeszcze tegoż dnia o godz. 11 wieczorem zatelefonował do mnie cesarz, pytając, jak daleko postąpiła mobilizacja, i czy nie dałoby się obyć bez mobilizacji powszechnej, zastępując ją mobilizacją częściową przeciwko Austrji. Odpowiedziałem wówczas, że jest to niezwykle trudne. Na to oświadczył mi eks-cesarz, że otrzymał od cesarza Wilhelma depeszę, w której ten ręczy za to, że o ile Rosja nie ogłosi mobilizacji powszechnej, w takim razie stosunki pomiędzy Rosją a Niemcami pozostaną przyjacielskie, jak dotychczas. Po tej rozmowie pojechałem natychmiast do Sazonowa, i przekonałem go, że teraz już niemożliwym jest wstrzymać mobilizację powszechną.

Po złożeniu zeznań przez świadka, poprosił Suchomlinow o pozwolenie uzupełnienia tych zeznań przez niego, Suchomlinow mówił bardzo prosto, gestykulując i bijąc się w piersi. W nocy z 29 na 30—mówił Suchomlinow—zatelefonował do mnie cesarz i dał mi rozkaz wstrzymania mobilizacji. Był to rozkaz stanowczy, nie dopuszczający opozycji. Byłem wskutek tego całkiem oszołomiony. Mobilizacja była już ogłoszona, i przy jej cofaniu groziła katastrofa. Co miałem robić! Wiedziałem, że cofnięcie jest technicznie

wprost nie do przeprowadzenia. W pół godziny po rozmowie z cesarzem zadzwonił do mnie gen. Januszkiewicz i powiedział mi, że otrzymał rozkaz od cesarza wstrzymania mobilizacji. I cóżeś mu pan odpowiedział?—zapytałem. Odpowiedziałem—rzekł gen. Januszkiewicz—że jest to niemożliwe, ale mimo to cesarz powtórzył swój rozkaz zawieszenia mobilizacji. Wówczas gen. Januszkiewicz zapytał mnie, co teraz czynić należy? Odpowiedziałem mu:—Nic pan nie rób. Na szczęście przekonano cesarza inną drogą. Otrzymałem ostatecznie podziękowanie cesarskie za dobre prowadzenie mobilizacji. W przeciwnym razie siedziałbym już dawno w więzieniu.

Świadek, gen. Januszkiewicz, wezwany jest ponownie. Zeznaje on w dalszym ciągu: W rozmowie z niemieckim attaché dałem mu słowo honoru szefa sztabu generalnego, że w owej chwili, t. j. o godz. 3 dn. 29 lipca, mobilizacja nie została jeszcze ogłoszona. Major mi nie wierzył. Wyraziłem wówczas gotowość złożenia mu mego oświadczenia na piśmie, co odrzucił on z całą uprzejmością. Czułem się uprawniony do takiego oświadczenia; gdyż mobilizacja w tym momencie istotnie nie nastąpiła jeszcze; ukaz mobilizacyjny miałem wówczas przy sobie w kieszeni.

Kiereński spodziewa się końca wojny w ciągu roku.

Berlin. „Vossische Ztg" donosi z Zurychu: Podług „Central News" Kiereński jest zdecydowany odłożyć zwołanie konstytuanty jeszcze o rok, ponieważ spodziewa się, że do tego czasu nastąpi pokój. Twierdzi on, że uporządkowanie stosunków i zreformowanie Rosji da się łatwiej przeprowadzić w czasach pokoju, aniżeli obecnie.

Papież dąży do zawieszenia broni

Haga. „Hollands News Büro" donosi z Waszyngtonu, że nuncjusz papieski w Stanach Zjednoczonych w jednym wywiedzie oświadczył, że papież chce koniecznie przeforsować zawieszenie broni w tem przekonaniu, że jeżeli państwa wojujące raz broń złożą, aby rozpocząć pertraktacje pokojowe, to już więcej za nią nie chwycą.

Z londyńskiej konferencji pokojowej

Rotterdam. „Daily Chronicle" donosi, że na wczoraj rozpoczętej konferencji pokojowej w Londynie przedłożono zgodne wnioski pokojowe ze strony włoskich, francuskich i rosyjskich socjalistów.

Straty marynarzy w Anglji

Berlin. „Vossische Ztg" donosi z Amsterdamu: Podług komunikatu podanego w angielskiej Izbie niższej, ilość pozbawionych życia skutkiem walki łodzi podwodnych wynosi 6627 marynarzy i oficerów.

OGŁOSZENIA.

Zgubiono kartę tożsamości wydaną w czerwcu 1916 r. przez Magistrat Radomia na imię Anny Furgo. 433—1

P. Aleksandrę Śmiechowską zamieszkałą w Moskwie ul. Ekaterińska 59 proszę o wiadomości za pośrednictwem gazet o Karolci, córce Janostwa Mieczyńskich ze Strużewa. Radom rejent R. Przyłuski Skarvszewska № 11. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk niniejszego. 420—1

Ogłoszenie

Rutynowany Organista - Kapelmistrz z patentem Konserwatorjum, poszukuje posady od zaraz. Wiadomość w redakcji. 430—3

Nauczycielka muzyki

Zofja Drozdowiczowa posiadająca patent z Konserwatorjum Muzycznego rozpoczęła lekcje. **Długa 10 I-sze piętro.** 418—4

Lokomobila

o sile 12 HP. na kołach do sprzedania. Wiadomość Długa 26. 417—5

Pamiętajcie o szkole polskiej

Zarządzenia wykonawcze

do rozporządzenia c. i k. Jen. Gub. Wojsk. z 25 stycznia 1917 r, № 14 Dziennika rozp. § 3,—punkt 1, w sprawie dostawy i wywłaszczenia przedmiotów metalowych.

§ 1. Przedmioty dotknięte zarządzeniem.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich, poniżej wymienionych przedmiotów, o ile one składają się z miedzi, mosiądzu, mosiądzu czerwonego albo bronzu nawet jeżeli one są powleczone lakiem farbą albo innym metalem:

1.) Klamek i szyldów przy drzwiach, gałek i rączek przy drzwiach prostych albo zgiętych drążków przy dwiach, oknach i oknach wystawowych, uczepek i rękojeści przy oknach.

B.) szyldów reklamowych, szyldów firm i szyldów (wywieszek) fryzjerskich.

C.) drutów przy chodnikach schodowych i uszek.

C.) wieszadeł i haków na ubrania.

§ 2. Osoby do których się to zarządzenie odnosi.

Zarządzenia niniejsze dotyczą wszystkich osób fizycznycznych i prawnych, które posiadają lub przechowują przedmioty wymienione w § 1-ym.

§ 3. Surogaty.

Osoby etc. zobowiązane § 2 do odstawy przedmiotów wymienionych w § 1 mają te przedmioty natychmiast zastąpić surogatami.

Surogaty te można nabyć u wszystkich handlarzy z towarami żelaznemy a oprócz tego u wszystkich zakupujących metalie uprawnionych do tego przez Centralę surowców przy Jen. Gub. Wojsk.

Surogaty te nie śmią składać się z metali zajętych albo być niemi powleczone.

§ 4. Odstawa i ceny.

Odstawa przedmiotow w § 1 wymienionych ma nastąpić do 1 października 1917, albo wprost do Komendy powiatowej, albo za pośrednictwem legitymowanych do tego kupców metali.

Należy płacić następujące ceny:

Cała klamka od drzwi z długim szyldem i należącemi do niej częściami żelaznemi k. 2.80.

Klamka sama z należącemi do niej częściami żelaznemi k. 2.

Sam szyld długi h. 80,

bez względu na to, czy te części składowe są z mosiądzu, bronzu albo mosiądzu czerwonego.

Wszystkie inne w § 1 wymienione przedmioty z mosiądzu czerwonego, mosiądzu albo bronzu a kilogram czystego metalu k. 3,

z miedzi za kg. czystego metalu k. 4.40

Po 1 października 1917 następuje przymusowe ściągnięcie wyżej wymienionych metali.

§ 5. Wyjątki.

Od dostawy są umolnione:

wszystkie w § 1 wspomniane przedmioty, jeżeli są z żelaza albo tylko powleczone blachą miedzianą albo mosiężną lub też posiadają szczególną wartość artystyczną.

§ 6. Postanowienia karne i postępowanie.

Przekroczenie tego zarządzenia oraz wszelkie czynności dążące do udaremnienia tego zarządzenia a nadto wszelkie zaniedbania, będą w myśl art. II § 1 rozp. Naczelnej Komendy Armji z dnia 19 sierpnia 1915 r. № 30 V. B. karane przez właściwą Komendę powiatową grzywną do 2.000 k. albo karą aresztu do 6 miesięcy.

Postępowanie to opiera się na przepisach wyżej przytoczonego rozp. № 30.

§ 7. Początek mocy obowiązującej.

To zarządzenie obowiązuj z dniem ogłoszenia.

C. i k. Jenerał Gub. Wojskowy

SZEPTYCKI m. p.

J. M.

Lublin, dnia 12 sierpnia. 1917.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.